

**TEOLOGIA / THEOLOGY**

KS. DARIUSZ KRUCZYŃSKI\*

## **BŁ. MARIANNA BIERNACKA WZOREM DLA WOLONTARIUSZY CARITAS**

W 2013 roku mija 70. rocznica męczeńskiej śmierci bł. Marianny Anny Biernackiej. Została ogłoszona błogosławioną w grupie 108. męczenników II wojny światowej przez bł. Jana Pawła II w 1999 r. w Warszawie.

Wraz z upływem czasu nie słabnie zainteresowanie jej życiem i heroicznym gestem<sup>1</sup>. Błogosławiona z Lipska nad Biebrzą zdobywa serca nie tylko teściowych i synowych, którym patronuje<sup>2</sup>, ale także młodych małżonków, kobiet w stanie błogosławionym oraz wdów. W młodej diecezji elckiej patronuje dziełom charytatywnym prowadzonym przez Caritas. Jest patronką grup wolontariuszy Caritas.

W artykule nakreślmy sylwetkę duchową i religijną oraz męczeństwo Marianny Biernackiej, próbując odpowiedzieć na pytanie w jaki sposób Błogosławiona jest wzorem służby wolontariuszy Parafialnych Zespołów Caritas? O jakich wartościach przypomina oraz do jakich postaw zobowiązuje tych, którzy w sposób systematyczny, zorganizowany we wspólnotach parafialnych pomagają ubogim i potrzebującym wsparcia? Czego może ich nauczyć prosta i pobożna żona, matka, wdowa i teściowa?

### **Święci a „formacja serca” wolontariuszy**

Omawiając specyfikę i zadania kościelnych organizacji charytatywnych, Benedykt XVI zwrócił uwagę na konieczność troski o „formację serca” ich pracowników i wolontariuszy. Pisał na temat Caritas: *„Gdy chodzi o posługę spełnianą wobec cierpiących, potrzeba przede wszystkim kompetencji profesjonalnych: niosący pomoc powinni być przygotowani w taki sposób, aby potrafili robić to, co właściwe we właściwy sposób, podejmując wysiłek dalszej troski. Kompetencja zawodo-*

---

\* Ks. mgr Dariusz Kruczyński – Dyrektor Caritas Diecezji Elckiej

<sup>1</sup> Zob. E. Anuszkiewicz, *Ludziom dobrej woli*, Elk 1999, s. 53-57.

<sup>2</sup> Zob. *Nie odstawiamy teściowych na boczny tor*, „Martyria” 9(256) 2012, s. 14.

*wa jest tu pierwszym, podstawowym wymogiem, ale ona sama nie wystarczy. Chodzi bowiem o istoty ludzkie, a one zawsze potrzebują czegoś więcej niż technicznie poprawnej opieki. Potrzebują człowieczeństwa. Potrzebują serdecznej uwagi. Ci, którzy działają w Instytucjach charytatywnych Kościoła, powinni odznaczać się tym, że nie ograniczają się do sprawnego wypełnienia, co stosowne w danej chwili, ale z sercem poświęcają się na rzecz drugiego, w taki sposób, aby doświadczył on bogactwa ich człowieczeństwa. Dlatego takim pracownikom, oprócz przygotowania profesjonalnego, potrzeba również i nade wszystko «formacji serca»: trzeba ich prowadzić ku takiemu spotkaniu z Bogiem w Chrystusie, które by budziło w nich miłość i otwierało ich serca na drugiego, tak aby miłość bliźniego nie była już dla nich przykazaniem nałożonym niejako z zewnątrz, ale konsekwencją wynikającą z ich wiary, która działa przez miłość (por. Ga 5,6)»<sup>3</sup>.*

„Formacja serca” to nic innego jak trud kształtowania sumień pracowników i wolontariuszy, ubogacanie się wartościami ewangelicznymi i kształtowanie postaw zgodnych z Chrystusowym imperatywem miłości bliźniego. Celem pracy formacyjnej jest chrystoformizacja pracowników i wolontariuszy Caritas, która uchroni ich posługę przed laicyzacją i traktowaniem wyłącznie w kategoriach utylitarnych<sup>4</sup>. Dzieła charytatywne Kościoła nie mogą stracić blasku świadectwa wiary; muszą z niej wypływać, być nią umotywowane i do niej prowadzić<sup>5</sup>. Dzięki formacji duchowej i religijnej pracowników i wolontariuszy Caritas, która ma na celu budzenie w nich świadomości religijnej oraz ewangelicznych motywacji działania, można uniknąć niebezpieczeństwa spłylenia działalności Caritas do filantropii i aktywności społecznie użytecznej<sup>6</sup>. Kard. Robert Sarah, zwracając się do wolontariuszy europejskich zauważył: *„W zsekularyzowanej Europie, która przedstawia wiele wyzwań ludzkich i duchowych potrzeba, abyśmy uczynili możliwym poznanie miłości miłosiernej Boga poprzez nasze dzieła miłosierdzia. Wolontariat katolicki jest doskonałym środowiskiem, w którym poprzez ofiarowanie siebie samych na służbę siostronom i braciom, jesteśmy zdolni do świad-*

<sup>3</sup> *Deus caritas est*, 31a.

<sup>4</sup> Zob. P. J. Cordes, *Przymioty ludzkie i duchowe tych, którzy działają w kościelnych organizacjach charytatywnych*, w: Z. Sobolewski, K. Kwasik (red.), *Nic nie zastąpi miłości. Materiały z sympozjum naukowego poświęconego duchowości Caritas*, Warszawa 4 października 2008, Warszawa Fundacja „Pro Caritate” 2009, s. 48-50.

<sup>5</sup> Tamże, s. 49.

<sup>6</sup> Zob. W. Przygoda, *Apostolski wymiar wolontariatu charytatywnego w Polsce*, Lublin 2013, s. 73.

*czenia o naszej wierze i miłości do Boga wobec tej Europy, która tego bardzo potrzebuje”<sup>7</sup>.*

Do tematu formacji religijno-moralnej wolontariuszy i pracowników Benedykt XVI powrócił podczas dorocznego spotkania z członkami Papieskiej Rady „*Cor Unum*”, odpowiedzialnej za koordynację działań dobroczynnych i humanitarnych Kościoła w świecie. Przestrzegając odpowiedzialnych za dzieła charytatywne Kościoła przed niebezpieczeństwem ich zlaicyzowania i utraty tożsamości eklesjalnej, papież mówił: *„Jednak dla osób działających w kościelnych organizacjach charytatywnych nieodzowna jest «formacja serca», o której mówiłem we wspomnianej Encyklice Deus caritas est (n. 31a): głęboka formacja duchowa, dzięki której z osobistego spotkania z Chrystusem rodzi się wrażliwość serca jako jedyna pozwalająca dogłębnie poznać i zaspokoić oczekiwania i potrzeby człowieka. Właśnie to pozwala kształtować w sobie te same uczucia miłosiernej miłości, jakie Bóg żywi względem każdego człowieka. Taka postawa jest konieczna w chwilach cierpienia i bólu. Dlatego osoby angażujące się w różnego rodzaju działalność charytatywną Kościoła nie mogą poprzestać na udzielaniu pomocy technicznej czy rozwiązywaniu problemów i trudności materialnych. Ofiarowana pomoc nie powinna nigdy sprowadzać się jedynie do filantropijnego gestu, ale powinna być konkretnym wyrazem ewangelicznej miłości. Kto natomiast działa na rzecz człowieka w organizacjach parafialnych, diecezjalnych i międzynarodowych, czyni to w imieniu Kościoła i w jego działalności powinno przejawiać się autentyczne doświadczenie Kościoła.*

*Solidna i skuteczna formacja w tym ważnym sektorze musi zatem zawsze mieć na celu coraz lepsze przygotowanie osób, które podejmują różnorodną działalność charytatywną, by były również i przede wszystkim świadkami miłości ewangelicznej. Są nimi, jeśli nie zawężają swej misji do bycia pracownikami służb socjalnych, lecz ją rozszerzają o głoszenie Ewangelii miłości. Idąc w ślady Chrystusa, mają być świadkami wartości życia we wszystkich jego przejawach, bronić w sposób szczególny życia słabych i chorych, biorąc przykład z bł. Matki Teresy z Kalkuty, która kochała umierających i troszczyła się o nich, ponieważ miarą życia nie jest jego sprawność, ale ma ono wartość zawsze i dla wszystkich. Ponadto wspomniane osoby działające w ramach Kościoła są zobowiązane do bycia świadkami miłości, to znaczy dawania świadectwa o tym, że jesteśmy w pełni ludźmi, gdy żyjemy otwarci na drugich; że nikt nie*

<sup>7</sup> R. Sarah, *Papież i wolontariusze europejscy*, w: Pontificium Consilium „*Cor Unum*”, *Ojciec Święty i europejscy ochotnicy*, Città del Vaticano 2012, s. 17.

*może sam umierać ani żyć dla siebie; że szczęścia nie znajdzie się w życiu w samotności, skoncentrowanym na sobie, lecz czyniąc dar z siebie. I wreszcie osoby działające w ramach Kościoła powinny być świadkami Boga, który jest pełnią miłości i zachęca do miłowania. Źródłem wszelkiego działania członka organizacji kościelnej jest Bóg – Miłość stwórcza i odkupieńcza”<sup>8</sup>.*

Od początku swego istnienia Caritas Diecezji Ełckiej kładła szczególny nacisk na formację religijną, duchową i moralną zarówno pracowników etatowych, jak i wolontariuszy działających w Parafialnych Kołach Caritas, Szkolnych Kołach Caritas i Centrum Wolontariatu. Ubogaceniu religijnej i moralnej motywacji działania służyły rekolekcje zamknięte, dni skupienia, pielgrzymki, a także systematyczne spotkania formacyjne<sup>9</sup>. Pracownicy i wolontariusze ełckiej Caritas przy różnych okazjach gromadzą się na Mszy św. i wspólnotowej modlitwie. Rozważają słowo Boże oraz razem się modlą. Biorą również udział w ogólnopolskich pielgrzymkach Caritas i sympozjach poświęconych duchowości. Zapoznają się z materiałami formacyjnymi, przygotowywanymi przez centralę Caritas.

Bardzo ważnym elementem formacyjnym wolontariuszy Parafialnych Zespołów Caritas jest poznawanie życia i działania świętych, którzy poprzez dzieła miłosierdzia doszli do chwały ołtarzy. *„Historia i współczesność Kościoła zna wielkich świętych, którzy łączyli integralnie miłość Bożą z miłością bliźniego. Święci ci naśladowali Bożą dobroć, łagodność, miłosierdzie, wyrozumiałość wobec błądzących i przebaczenie. Byłoby rzeczą niemożliwą przywołać wszystkie wspaniałe postacie świętych i błogosławionych, którzy z miłosierdzia uczynili zasadnicze powołanie swego życia. Z wielkiej rzeszy tych, którzy uświęcili się na drodze czynów miłosierdzia wspominamy jedynie osoby najbardziej charakterystyczne, ukazujące różnorodność i bogactwo pielęgnowanej «wyobraźni miłosierdzia»”<sup>10</sup>.* Stanowią oni wzorce osobowe. Od nich wolontariusze uczą się, w jaki sposób mają realizować swą diakonię wobec ubogich, chorych, seniorów i wszystkich, którzy zwracają się do nich o pomoc. Święci są doskonałymi wychowawcami wolontariuszy. W sposób konkretny i przekonujący podpowiadają im jak żyć Ewangelią

<sup>8</sup> Benedykt XVI, *Do Papieskiej Rady „Cor Unum”*, 29 II 2008 r., L'Osservatore Romano 4(2008), s. 32.

<sup>9</sup> Zob. D. Kruczyński, *Krzyk i wołanie biednych. Kościół ełcki w służbie ubogim*, Ełk 2011, s. 243.

<sup>10</sup> Tamże, s. 127.

miłosierdzia i jak jednoczyć się z Chrystusem w ubogich. Wskazują na wartości i ewangeliczne postawy etyczne. Ich życie stanowi wspaniałą szkołę miłosierdzia<sup>11</sup>.

Jedną z wielkich, choć mało znanych postaci, będących wzorem chrześcijańskiej miłości bliźniego i inspirujących wolontariuszy Parafialnych Zespołów Caritas w ich codziennej posłudze ubogim jest bł. Marianna Anna Biernacka. Ze względu na swe pochodzenie oraz przymioty, zajmuje ona szczególne miejsce w formacji religijno-moralnej pracowników i wolontariuszy Caritas Diecezji Ełckiej. Jest bliska mieszkańcom Lipska i całej naszej diecezji.

### Męczeństwo

Wszystkie opracowania jej biografii oraz wywiady z tymi, którzy znali bł. Mariannę osobiście uwypuklają przede wszystkim jej akt oddania życia za synową w stanie błogosławionym. Także bł. Jan Paweł II, podczas homilii w czasie Mszy św. beatyfikacyjnej na Placu Piłsudskiego w Warszawie podkreślił ten moment<sup>12</sup>. Wszyscy autorzy dostrzegają analogię czynu bł. Marianny, która nie zawahała się pójść do więzienia i na śmierć za synową, do heroicznego aktu św. Maksymiliana Marii Kolbego<sup>13</sup>. On również oddał swe życie, by uratować więźnia Auschwitz – Franciszka Gajownicza.

Oboje – Marianna i Maksymilian wpisali się swoim aktem męczeństwa w słowa Chrystusa z Ostatniej Wieczerzy: *„To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję”* (J 15,12-14).

Na podstawie zeznań świadków można było odtworzyć szczegółowo przebieg aresztowania bł. Marianny i jej syna. *„Rankiem 1 lipca rodzina Biernackich jeszcze spała. Nagle dało się słyszeć gwałtowne stukanie do drzwi. Anna Biernacka tak wspomina tamto wydarzenie: «Zerwałam się do okna, patrzę, a tu już pełno ludzi spędzonych. Wszyscy z Lipska. Mąż wstał z łóżka. O Boże, zabierają nas – pomyślałam. Niem-*

<sup>11</sup> W. Hanas, D. Kruczyński, Z. Sobolewski, *„Wiara, która działa przez miłość”*. Katechizm pracowników i wolontariuszy Caritas, Poznań 2013, s. 126.

<sup>12</sup> Zob. Jan Paweł II, *Homilia podczas Mszy św. beatyfikacyjnej 108 męczenników okresu II wojny światowej*, 13 VI 1999 r., nr 4, w: *VII Pielgrzymka Jana Pawła II do Ojczyzny*, Olsztyn 1999, s. 175.

<sup>13</sup> Zob. I. Borawski, *Śługa Boża Marianna Biernacka (1888-1943)*, „Martyria” 4(61) 1996, s. 13.

cy, gestapowcy. *Matka ledwo zdążyła się ubrać». Stanisław Biernacki, zanim do domu wpadli Niemcy, próbował ucieczki. «Poszedł otworzyć okno. Myślał, że przeskoczy przez ulicę i da draba w pole. Niemcy zobaczyli otwarte okno, ktoś strzelił, kula przeleciała akurat koło łóżeczka i koło mnie. Nie trafiła. Potem gestapowcy okrążyli dom».*

*Uzbrojony gestapowiec kazał ubrać się Annie i Stanisławowi i wyjść z domu. Marianna miała poczekać. Anna Biernacka: «A ja była w ciąży. Za dwa tygodnie miał być poród. Matka mówi: – Panie, a gdzie ona pójdzie. Zostawcie ją, ja pójdę sama za nią. Łapała go za rękę, padła do stóp. Był sołtys, przetłumaczył. I Niemiec zgodził się. – No ja – powiedział. Pamiętam do dziś to słowo. – Ty zostań, a matka ubiera się»<sup>14</sup>.*

Ks. Jacek Uchan szczegółowiej relacjonuje moment zatrzymania Marianny i Stanisława: *„Na początku lipca 1943 roku gestapo aresztowało jej syna Stanisława i jego żnę Annę, która była w dziewiątym miesiącu ciąży. Wówczas Marianna (teściowa Anny) padła do stóp niemieckiego żołnierza i prosiła: panie, a gdzie ona pójdzie? Ulitujcie się, tu jedno dziecko, drugie za dwa tygodnie na świat ma przyjść – pójdę za nią. Po tych słowach zwróciła się do swojej rodziny: Ja jestem stara, a wy młodzi, powinniście żyć. Sołtys, który był obecny podczas aresztowania, przetłumaczył te słowa, a żandarm niemiecki po chwili zastanowienia wyraził zgodę. Wywieziono ją wraz z innymi aresztowanymi do więzienia w Grodnie»<sup>15</sup>.*

W dramatycznej scenie aresztowania zdumiewa postawa Mariany, jej szybkość reakcji oraz gotowość, by ocalić synową. Ilu ludzi byłoby zdolnych do tego, by w sytuacji ekstremalnego zagrożenia życia, zdobyć się na taki gest odwagi i podjąć próbę ocalenia innej osoby? Decyzję trzeba było podjąć nagle, bez przygotowania ani też długiego i starannego rozważenia wszystkich „za i przeciw”. Fakt, że Marianna spontanicznie zareagowała gestem oddania, ukazuje nie tylko wielkość jej człowieczeństwa, ale przede wszystkim duchową i religijną dojrzałość. Czyn Marianny wpisywał się w cały kontekst jej życiowych wyborów, przekonań oraz postaw, które były jej drogą. Gotowość pójścia do więzienia w zamian za synową była konsekwencją jej całego życia z wiary. Wydaje się, że nie należy dostrzegać w niej nagłego porwy serca, ale

<sup>14</sup> W. Guzewicz, „Ja pójdę za nią”. *Błogosławiona Marianna Biernacka 1888-1943*, Elk 2010, s. 43-44.

<sup>15</sup> J. Uchan, *Diecezjalne spotkanie teściowych w Lipsku*, „Martyria” 7-8(254-255) 2012, s. 3.

widzieć ją jako owoc dotychczasowych wyborów moralnych i życiowych. Lepsze poznanie całego życia bł. Marianny Biernackiej pozwala na taką ocenę jej gestu<sup>16</sup>.

### Życie Błogosławionej

Chociaż nie zachowało się zbyt wiele przekazów dotyczących życia Marianny, ze wspomnień i zeznań świadków wyłania się portret Błogosławionej, pozwalający na uchwycenie zasadniczych rysów jej duchowości. Umierając za synową, Marianna miała 55 lat. Była kobietą dojrzałą, ukształtowaną przez trudne dzieciństwo, małżeństwo i rodzinę, lata wojen światowych. Z jedyne go zdjęcia, jakie się zachowało spogląda twarz spokojna i pogodna. Marianna doświadczyła w swoim życiu nie tylko radości i satysfakcji, ale wiele razy przeżywała smutek spowodowany śmiercią swych najbliższych, biedą, niepewnością i niepokojem o losy całej rodziny.

Wczesnie utraciła oboje rodziców. Jako dziecko ciężko pracowała. Nie miała możliwości zdobycia wykształcenia. Czas małżeństwa przypadł na trudny okres I wojny światowej. Marianna i Ludwik utracili wtedy dużą część majątku. Wraz z mężem musieli odbudowywać gospodarstwo<sup>17</sup>.

Z 1915 roku zachowały się wspomnienia córki, ukazujące ją jako osobę wrażliwą na potrzeby innych, współczującą i miłosierną. Podczas okupacji Lipska przez Niemców wszyscy mieszkańcy zostali zamknięci w kościele parafialnym. Panowało w nim ogromne zimno, a wiele osób głodowało. Nieliczni, wśród których byli Ludwik i Marianna Biernaccy, uzyskali przepustkę pozwalającą na opuszczanie kościoła, by zatroszczyć się o pozostawione zwierzęta domowe. *„Każdego dnia mama z ojcem przynosiła całe wiadro jedzenia, a czasem i więcej, roznosili po kościele, karmiąc zgłodniałe dzieci i starców”*<sup>18</sup>.

Tuż przed wojną Marianna owdowiała. Na jej barki spadł ciężar prowadzenia dużego gospodarstwa. Na szczęście syn okazał się odpowiedzialnym i pracowitym człowiekiem. Również podczas II wojny światowej los nie obszedł się z nią łaskawie. Podzielała obawy o swą ro-

<sup>16</sup> Zob. D. Kruczyński, *Kochać to być darem. Bł. Marianna Biernacka*, „Kwartalnik Caritas” 4(2009), s. 30

<sup>17</sup> Zob. L. Czarkowska, *Dwie wojny*, w: Z. Kosztyła (opr.), *Towarzystwo Przyjaciół Lipska „Lipsk nad Biebrzą. Wspomnienia”*, Lublin 1978, s. 62-63.

<sup>18</sup> Tamże, s. 61.

dzinę, podobnie jak wszyscy mieszkańcy Lipska żyjący pod okupacją najpierw radziecką, a potem niemiecką.

Życie bł. Marianny toczyło się wokół spraw rodziny i gospodarstwa. Wraz z mężem koncentrowała się na pracy w gospodarstwie domowym i na roli. Okupanci niemieccy nie obeszli się łaskawie z mieszkańcami Lipska podczas I wojny światowej. Małżeństwo Biernackich utraciło cały swój dobytek i było zmuszone do dorabiania się od nowa. Marianna była przyzwyczajona do ciężkiej pracy na roli, do niedostatków i braków materialnych. Mężnie stawiała czoła trudnościom i przeciwnościom życiowym. Zdaje się, że w tym była silniejsza od męża, który załamał się na widok spalonego domu i zabudowań gospodarczych<sup>19</sup>.

Gdy Marianna owdowiała, przejęła na siebie ciężar odpowiedzialności za młodych małżonków. „Od 11 lipca 1939 roku, gdy syn zawarł związek małżeński z Anną Szymczyk, Marianna swoją codzienność dzieliła z młodym małżeństwem, wykazując wiele zatroskania, życzliwości i matczynej miłości wobec małżonków i ich potomstwa”<sup>20</sup>. „*Żyliśmy z teściową bardzo dobrze – mówi synowa Marianny. Ja jej pomagałam, ona była jako gospodynią. To dawniejszy naród, to nie terazniejszy*”<sup>21</sup>.

Życie codzienne Błogosławionej niczym specjalnym się nie wyróżniało. Marianna miała opinię osoby dobrej, życzliwie nastawionej do innych. Ujmowała krewnych i sąsiadów swą skromnością, cichością, dyskrecją.

Trudno w jej życiu wskazać jakieś nadzwyczajne wydarzenia. Swoją postawą i stylem życia nie różniła się do wielu wiejskich kobiet, bez reszty oddanych rodzinie i pracy na roli, zabiegających o dobro najbliższych, uczestniczących w życiu swej lokalnej społeczności. W ten sposób Marianna niejako wpisała się w tajemnicę życia ukrytego Świętej Rodziny w Nazarecie. Jezus całe swe dzieciństwo i młodość spędził w domu rodzinnym, pracując w warsztacie ciesielskim Józefa. Był znany jako Syn Cieśli (zob. Łk 4,22; J 6,42). Był to okres Jego przygotowania się do misji zbawczej, który św. Łukasz scharakteryzował krótko: „*Jezus zaś czynił postępy w mądrości, w latach i w łasce u Boga i u ludzi*”

<sup>19</sup> Zob. W. Guzewicz, „*Ja pójdę za nią*”. *Błogosławiona Marianna Biernacka 1888-1943*, s. 29-30.

<sup>20</sup> W. Ziemia, *Słowo pasterskie Biskupa Elckiego do wiernych Diecezji Elckiej z okazji uroczystości pobeatyfikacyjnej bł. Marianny Biernackiej*, „Kronika Urzędowa Diecezji Elckiej” 3-4(26-27) 1999, s. 55.

<sup>21</sup> Zob. M. Rogińska, P. Zamojski, *Była taka teściowa*, „Martyria” 9(244) 2011, s. 9.

(Łk 2,52). Wydaje się, że Marianna również dorastała do łaski męczeństwa wzrastając w wierze w zwyczajnych warunkach życia<sup>22</sup>.

### Wzór do naśladowania

W Bulli ogłaszającej Wielki Jubileusz Roku 2000, papież Jan Paweł II wypuklił wzorczy wymiar życia i ofiary męczenników. Pisał: *„Niech ich świadectwo nie będzie zapomniane. Głosili oni Ewangelię, oddając życie dla miłości. (...) Także nasze stulecie, zbliżające się ku końcowi, wydało bardzo wielu męczenników, którzy ponieśli śmierć przede wszystkim jako ofiary nazizmu i komunizmu oraz walk rasowych i plemiennych. Ludzie z wszystkich warstw społecznych cierpieli za wiarę, płacąc krwią za przynależność do Chrystusa i do Kościoła lub znosząc odważnie wieloletnie więzienia i różnorakie udręki, aby nie poddać się naciskom ideologii, która przerodziła się w bezlitosną dyktaturę. Z psychologicznego punktu widzenia męczeństwo jest najwymowniejszym dowodem prawdziwości wiary, która może nadać ludzkie oblicze nawet najbardziej gwałtownej śmierci i ujawnia swe piękno podczas najokrutniejszych prześladowań. Napelnieni obficie łaską nadchodzącego Roku jubileuszowego, możemy głośniejsz śpiewać Ojcu hymn wdzięczności: *Te martyrum candidatus laudat exercitus*. Tak, oto jest orszak tych, którzy «opłukali swe szaty, i w krwi Baranka je wybielili» (Ap 7,14). Dlatego Kościół wszędzie na ziemi musi pozostać zakorzeniony w ich świadectwie i pieczołowicie chronić pamięć o nich. Oby Lud Boży, umocniony przykładem tych autentycznych mistrzów wiary – ludzi wszystkich pokoleń, języków i narodowości – przekroczył z ufnością próg trzeciego tysiąclecia. Podziw dla męczenników niech łączy się w sercach wiernych z pragnieniem naśladowania – z pomocą łaski Bożej – ich przykładu, gdyby wymagały tego okoliczności”<sup>23</sup>.*

Również biskup ełcki Wojciech Ziemba, zwracając się diecezjan apelował, by dziękowali za wyniesienie na ołtarze trzech męczennic pochodzących z terenu diecezji ełckiej. *„Wraz z innymi męczennikami stanowią one szczególne wyzwanie dla wszystkich, którym brakuje odwagi w dążeniu do świętości. Nasze błogosławione, które wyrosły z naszej gleby zginęły stosunkowo niedawno. Żyją jeszcze ich krewni i znajomi. Zdobyły się na heroiczne wyznanie wiary idąc drogą wierności ewange-*

<sup>22</sup> Zob. J. Mazur, *Wstęp*, w: D. Kruczyński, *Ja pójde za nią. Modlitewnik teściowych*, Ełk 2013, s. 5.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Incarnationis Mysterium. Bulla ogłaszająca Wielki Jubileusz Roku 2000*, nr 13.

*lii w życiu rodzinnym lub zakonnym. Czy brakuje dzisiaj takich zwykłych wyznawców Jezusa w wymiarach codziennych zajęć? Z pewnością jest ich wielu. Najważniejsze, aby nikomu nie brakło wytrwałości i nadziei na prowadzenie życia z Bogiem*"<sup>24</sup>.

Odwołując się do skąpych wspomnień, relacji i przekazów dotyczących życia Błogosławionej, spróbujmy odpowiedzieć na pytania: Czego uczy swym życiem i męczeństwem bł. Marianna Biernacka? W czym może być wzorem do naśladowania dla wolontariuszy Parafialnych Zespołów Caritas, którzy w diecezji ełckiej angażują się czynnie w diakonię wobec ubogich i potrzebujących pomocy?

1. Błogosławiona z Lipska w sposób heroiczny zrealizowała nadprzyrodzoną cnotę miłości. Poprzez całkowity dar z siebie, Marianna upodabiała się do Chrystusa żyjąc miłością do Boga oraz bliźnich. Ukształtowana w szkole ewangelicznej miłości Chrystusa i świadoma zobowiązującego charakteru „nowego przykazania” (zob. J 13,34), Marianna ubogacała życie innych osób. Wnosiła w nie radość i pokój. Wchodziła w logikę darmowego obdarowywania, charakteryzującą odniesienie Chrystusa do ludzi<sup>25</sup>.

Wszyscy chrześcijanie, a zwłaszcza wolontariusze Parafialnych Zespołów Caritas, są zobowiązani do naśladowania Chrystusa Sługi (zob. J 13,1-17) – Dobrego Samarytanina ludzkości (Zob. Łk 10,30 i nast.), do kierowania się Jego przykazaniem i przykładem<sup>26</sup>. Są wychowywani do bezinteresownej służby bliźnim<sup>27</sup>. Wolontariusze wiedzą, że miłość bliźniego, do której są powołani jest konkretna. Jest obecna nie tyle w deklaracjach, ile w wymiernych działaniach i postawach wobec innych. Przejawia się nawet w najmniejszych gestach życzliwości i dobroci oraz w pragnieniu dobra tych, którym pomagają. Jej szczytem jest całkowite zapomnienie o sobie.

Wolontariusze PZC uczą się od bł. Marianny konkretnego życia miłością, która wyraża się w rzeczach małych, codziennych. Błogosławiona żona, matka, wdowa i teściowa, uczy szacunku dla chwil po-

<sup>24</sup> W. Ziemia, *List pasterski z okazji 1 rocznicy Pielgrzymki Ojca Świętego do Diecezji Ełckiej*, „Kronika Urzędowa Diecezji Ełckiej” 1-2(28-29) 2000, s. 79.

<sup>25</sup> Zob. W. Hanas, D. Kruczyński, Z. Sobolewski, „*Wiara, która działa przez miłość*”. *Katechizm pracowników i wolontariuszy Caritas*, Poznań 2013, s. 32-37.

<sup>26</sup> Zob. St. Urbański, *Czy można mówić o duchowości caritas?*, w: Z. Sobolewski, K. Kwasik (red.), *Nic nie zastąpi miłości. Materiały z sympozjum naukowego poświęconego duchowości Caritas, Warszawa 4 października 2008*, Warszawa 2009, s. 199.

<sup>27</sup> Zob. Z. Sobolewski, *Ewangeliczne podstawy duchowości Caritas*, Z. Sobolewski, K. Kwasik (red.), *Nic nie zastąpi miłości*, s. 283-284.

wszednich, z których składa się większość życia ludzkiego. Swą codzienność Marianna przeżywała w duchu wiary, którą konsekwentnie rozwijała od momentu chrztu świętego. Odnosiła do Boga wszystkie wydarzenia, starając się przyjmować je w duchu poddania woli Bożej. Posiadła charyzmat dobrego wykorzystania czasu i możliwości otrzymanych od Boga. Z pewnością zasługuje na pochwałę, którą Księga Przysłów kieruje do wspaniałych niewiast Starego Testamentu (Prz 31,10 i nast.). Warto ten rys duchowości bł. Marianny uwypuklić, by zachęcić wolontariuszy Caritas do naśladowania go. Większość z nich również prowadzi zwyczajne życie, zakreślone w ramach obowiązków rodzinnych i zawodowych, w monotonii powszedniości. Trzeba uwrażliwiać wolontariuszy na potrzebę szacunku dla chwil zwyczajnych, gdyż są drogą wzrastania w świętości.

Marianna, chociaż nie odgrywała znaczącej roli społecznej, politycznej lub kulturowej, wiernie realizowała swe chrześcijańskie powołanie do świętości rozumianej jako komunია z Chrystusem. Buduje swoich czcicieli niekłamaną pobożnością, duchem zawierzenia Bogu i pragnieniem wypełnienia Jego woli. Przynależy do tych świętych, którzy wpisali się (dosłownie) w testament duchowy Jezusa: *„To jest moje przykazanie, abyście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowalem. Nikt nie ma większej miłości od tej, gdy ktoś życie swoje oddaje za przyjaciół swoich. Wy jesteście przyjaciółmi moimi, jeżeli czynicie to, co wam przykazuję”* (J 15,12-14). Pragnienie świętości wyraziło się w jej życiu jako umiłowanie modlitwy, zwłaszcza różańcowej i „Godzinek”, uczestnictwo we Mszy św. w kościele parafialnym, świętowanie Dnia Pańskiego, a więc w formach powszechnie przyjętych w jej środowisku. To kolejny, ważny rys jej postawy, godny ukazania jako wzór dla wolontariuszy Caritas. Winni oni zatroszczyć się o swe życie religijne, zwłaszcza o modlitwę osobistą i wspólnotową oraz życie sakramentalne. Są to zwyczajne środki, poprzez które chrześcijanie otrzymują łaskę uświęcającą i uczynkową. Nie powinno się ich lekceważyć, na przykład oczekując nadzwyczajnych charyzmatów. Św. Paweł, pisząc o Kościele zwracał uwagę na to, że tworzą go wierni posiadający różne dary Ducha (zob. 1 Kor 12,4-13). Uczył: *„Niech nikt nie ma o sobie wyższego mniemania, niż należy, lecz niech sądzi o sobie trzeźwo – według miary, jaką Bóg każdemu w wierze wyznaczył. Jak bowiem w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność – podobnie wszyscy razem tworzymy jedno ciało w Chrystusie, a każdy z osobna jesteśmy nawzajem dla siebie członkami”* (Rz 12,3-5). Apostoł nakazywał, by szacunkiem były wszystkie charyzmaty, a więc by doce-

niano nie tylko tych, którzy we wspólnocie zajmują eksponowane miejsca, ale także i tych, którzy niczym szczególnym się nie wyróżniają lub są uważani za posiadających mniejsze znaczenie: *„Tymczasem zaś wprawdzie liczne są członki, ale jedno ciało. Nie może więc oko powiedzieć ręce: Nie jesteś mi potrzebna, albo głowa nogom: Nie potrzebuję was. Raczej nawet niezbędne są dla ciała te członki, które uchodzą za słabsze; a te, które uważamy za mało godne szacunku, tym większym obdarzamy poszanowaniem. Tak przeto szczególnie się troszczymy o przyzwoitość wstydliwych członków ciała, a te, które nie należą do wstydliwych, tego nie potrzebują. Lecz Bóg tak ukształtował nasze ciało, że zyskały więcej szacunku członki z natury mało godne czci, by nie było rozdwojenia w ciele, lecz żeby poszczególne członki troszczyły się o siebie nawzajem. Tak więc, gdy cierpi jeden członek, współcierpią wszystkie inne członki; podobnie gdy jednemu członkowi okazywane jest poszanowanie, współweselą się wszystkie członki. Wy przeto jesteście Ciałem Chrystusa i poszczególnymi członkami”* (1 Kor 12,20-27).

2. Marianna Biernacka jest świadkiem nadziei chrześcijańskiej, która opiera się na całkowitym zawierzeniu Bogu. Choć jej życie nie było łatwe, Błogosławiona nie straciła chrześcijańskiego optymizmu, który pozwalał jej podnosić się z licznych niepowodzeń i klęsk. Była silna nadzieją zrodzoną z wiary w Opatrzność Bożą. Kontemplując tajemnice bolesne różańca, Marianna nauczyła się realistycznie patrzeć na wydarzenia życiowe. Mądrość życiową czerpała z wiary, a siłę do znoszenia przeciwności i przyjmowania trudności z komunii z Chrystusem Ukrzyżowanym i Zmartwychwstałym.

Wolontariusze Caritas winni również być świadkami chrześcijańskiej nadziei, zarówno wymiarze ziemskim, jak i nadprzyrodzonym<sup>28</sup>. Nadzieja jest wszystkim bardzo potrzebna. Pragną jej zwłaszcza podopieczni wolontariuszy Caritas – osoby borykające się z problemami materialnymi, niedomaganiem zdrowotnymi, problemami rodzinnymi lub wynikającymi z niedostosowania społecznego i marginalizacji. Dla nich wszystkich wolontariusze winni stać się świadkami nadziei. *„Poprzez pogodę ducha i postawę ufności wobec Boga, do którego należy przyszość, mogą pomagać innym wyzwalać się z poczucia rezygnacji a nawet rozpaczki spowodowanej trudną sytuacją życiową”*<sup>29</sup>.

<sup>28</sup> Zob. Z. Sobolewski (red.), *Podręcznik dla Parafialnych Zespołów Caritas*, Warszawa 2009, s. 116.

<sup>29</sup> Tamże.

Nadzieja nie może się jednak ograniczać do perspektyw ziemskich i przerodzić się w spodziewanie się lepszego jutra. Jako chrześcijanie, wolontariusze posiadają nadzieję o wiele głębszą, odnoszącą się do wieczności. Ich nadzieją jest sam Chrystus (zob. 1 Tm 1,1). Są dziedzicami królestwa Bożego i nadziei, „która zawieść nie może” (Rz 5,5).

3. Przypatrując się bacznie życiu bł. Marianny nie trudno odkryć, jak wielką wartością dla niej była wiara. Ona nadawała sens jej życiu i kierowała wyborami moralnymi. Marianna wiarą żyła na co dzień. Pielegnowała ją i troszczyła się o jej wzrost. Wiara pomagała jej przetrwać najtrudniejsze sytuacje. Była fundamentem, na którym budowała dom swego życia (zob. Mt 7,24 i nast.).

Na rolę wiary w działaniach wolontariuszy parafialnej Caritas zwracają uwagę autorzy „Podręcznika dla Parafialnych Zespołów Caritas”. Piszą: „Wiara ożywia wszystkie dążenia i działania członków PZC, stanowiąc źródło ich wysiłków i poświęceń. Dzięki niej podejmują z ufnością nawet najtrudniejsze zadania, ufając w pomoc Bożą. Jest ona ubogaceniem motywacji ich działania. Wiara pozwala im widzieć w działalności charytatywnej sposób służenia Bogu w bliźnich”<sup>30</sup>. Wolontariusze Caritas są świadkami wiary. Stanowi ona najważniejsze źródło motywacji zaangażowania w działalność parafialnych Zespołów Caritas. W jej duchu, podobnie jak bł. Marianna, służą potrzebującym wsparcia, chorym, starszym, niepełnosprawnym we wspólnocie parafialnej. Wiara wyznacza specyficzny styl pomagania, zdecydowanie odróżniający ich posługę od filantropii lub działalności społecznej. Wiara zakorzenia działalność charytatywno-opiekuńczą w Chrystusie i Kościele.

4. Bł. Marianna swą postawą wobec synowej w stanie błogosławionym daje przykład poszanowania życia ludzkiego<sup>31</sup>. Ratując synową – ratowała dziecko rozwijające się pod jej sercem. Jest patronką tych, którzy stanowczo opowiadają się za świętością życia ludzkiego od poczęcia do naturalnej śmierci. Jej postawa dodaje odwagi kobietom stojącym wobec dylematu: przyjąć lub odrzucić dar macierzyństwa, na które nie są w danym momencie dostatecznie gotowe. Bł. teściowa, która poświęciła się dla nienarodzonego wnuka uczy, że trzeba dać szansę każdemu człowiekowi – także bezbronnemu dziecku.

<sup>30</sup> Tamże, s. 115.

<sup>31</sup> Zob. D. Kruczyński, *Ja pójdę za nią*, „Pomóż nam pomagać. Gazeta Caritas Diecezji Łódzkiej” 2(2013), s. 4.

Nie powinno być dzieci niechcianych i skazanych przez własnych rodziców na śmierć. Ełcka Caritas otworzyła trzy „Okna Życia”, w których dotychczas znalazło schronienie ośmioro noworodków<sup>32</sup>. Dzięki temu najprawdopodobniej uniknęły śmierci i zyskały szansę na nowe życie. Obecnie trwa w Ełku budowa Domu Samotnej Matki i Centrum Pomocy Społecznej i Medycznej dla Matki i Dziecka. Będzie ono służyło kobietom, które znalazły się w sytuacji kryzysowej<sup>33</sup>. To również ważny sygnał i zaproszenie dla wszystkich wiernych, by włączyli się w promocję życia i dali wyraz trosce o macierzyństwo.

W swej pracy formacyjnej ełcka Caritas uwrażliwia wolontariuszy na kwestię obrony życia. Są oni wychowywani w duchu szacunku dla każdego człowieka, bez względu na to, kim jest, jakimi możliwościami dysponuje lub jak długo żyje. Przykład bł. Marianny wpisuje się organicznie w *Evangelium vitae* promowaną przez Caritas. Stanowi inspirację i zachętę do tego, by opowiadać się za obroną życia poczętego.

5. Marianna, która w życiu wiele wycierpiała, uczy wolontariuszy Caritas odwagi w stawianiu czoła trudnościom. Jej życie nie było wolne od cierpienia. Zdumiewa cnotą męstwa, którą wykazywała się przez całe niełatwe życie, a która zajaśniała w pełni, w decyzji pójścia do więzienia za synową. *„Męstwo jest cnotą moralną, która zapewnia wytrwałość w trudnościach i stałość w dążeniu do dobra. Umacnia decyzję opierania się pokusom i przezwyciężania przeszkód w życiu moralnym. Cnota męstwa uzdalnia do przezwyciężania strachu, nawet strachu przed śmiercią, do stawiania czoła próbom i prześladowaniom. Uzdalnia nawet do wyrzeczenia i do ofiary z życia w obronie słusznej sprawy”*<sup>34</sup>.

Nadprzyrodzona cnota męstwa potrzebna jest wolontariuszom. Stykają się oni z trudnymi sytuacjami. Czasami potrzeby, z którymi zgłaszają się do nich proszący przerastają możliwości ich zaspokojenia. Wolontariusze mogą przeżywać poczucie bezsiły i frustrację spowodowaną niemożnością udzielenia pomocy wszystkim proszącym w takim wymiarze, jak wymaga tego sytuacja. Wiara i zrodzone z niej męstwo pozwalają im akceptować w pokoju ducha ograniczenia i brak możliwości. Prowadzą do zawierzenia Bogu i zdania się na Jego Opatrzność<sup>35</sup>.

<sup>32</sup> Zob. *Okna Życia*, „Pomóż nam pomagać”, s. 7.

<sup>33</sup> Zob. *Dom Samotnej Matki*, „Pomóż nam pomagać. Gazeta Jubileuszowa Caritas Diecezji Ełckiej”, 2012, s. 8.

<sup>34</sup> KKK nr 1808.

<sup>35</sup> Zob. *Deus caritas est*, 37.

Chronią przed poczuciem klęski i przegranej, gdy problemy, przed jakimi stają, przerastają ich możliwości i siły.

### Zakończenie

*„Dziękujemy Bogu za tak licznych chrześcijan, którzy poświęcają czas i energię, by nie tylko nieść pomoc materialną, ale i wspierać, wypełniać otuchą i nadzieją ludzi znajdujących się w trudnych warunkach, troszczyć się nieustannie o prawdziwe dobro człowieka. Działalność charytatywna zajmuje tym samym centralne miejsce w ewangelizacyjnej misji Kościoła. Nie powinniśmy zapominać, że dzieła miłosierdzia stanowią dobrą okazję do spotkania również z osobami, które jeszcze nie znają Chrystusa lub znają Go tylko częściowo. Słusznie więc duszpasterze oraz osoby odpowiedzialne za duszpasterstwo charytatywne nieustannie poświęcają uwagę tym, którzy działają w ramach diakonii, troszcząc się o ich formację zarówno ludzką i zawodową, jak i teologiczno-duchową i duszpasterską”<sup>36</sup>.*

Caritas formuje swoich wolontariuszy odwołując się do Ewangelii miłosierdzia wydobywając z niej motywację religijno-moralną dla ich diakonii. Odwołuje się także do „pedagogii świętości” czerpiąc z konkretnych wzorców życia chrześcijańskiego i posługi Caritas, jakie prezentują liczni święci<sup>37</sup>. Ełcka Caritas pragnie rozbudzić w swoich wolontariuszach pragnienie świętości poprzez przybliżenie im orędzia bł. Marianny Anny Biernackiej, męczennicy z czasów II wojny światowej, która oddała swe życie za brzemienną synową. Męczeński czyn Błogosławionej jest konsekwencją całego jej życia, zajmowanych postaw i wyznawanych wartości. Jej przymioty ducha oraz postawa wiary są najlepszym źródłem inspiracji dla wolontariuszy Caritas.

<sup>36</sup> Benedykt XVI, *Do Papieskiej Rady „Cor Unum”*, 29 II 2008 r., L'Osservatore Romano 4(2008), s. 31.

<sup>37</sup> D. Kruczyński, *Krzyk i wołanie biednych*, s. 220.

## **BL MARIANNA BIERNACKA AN EXAMPLE FOR CARITAS VOLUNTEERS**

### Summary

John Paul II beatified Marianna Biernacka in June 13, 1999 in Warsaw. She belongs to 108 martyrs of the World War II. Marianna Biernacka (1888-1943) she was a simple country woman. She offered her life for her daughter-in-law, by asking the German soldier, to be arrested instead of her daughter-in-law and she saved her life.

The Caritas of Ełk Dioceses from the time of her beatification places her as an example for workers and volunteers. In a special way underlines her diligence, humility, patience and bravery, which were manifested during her life. Marianna suffered a lot, but remained joyful and confident in God.

In this article the religious silhouette and main features of her spirituality has been shown. The author encourages all volunteers to imitate the Blessed Marianna. Gives answer to a question: in which way she may be an example for contemporary volunteers. Passes over the main aims and methods of developing volunteers of Caritas to the love of neighbor and to the mercy.